Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

RADAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30. || REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok II. | Piątek 19-go lutego 1932 roku. | Nr. 40.

Strajk węglowy.

Górnicy zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego porzucają dziś pracę.

SOSNOWIEC. — W Sosnowcu odbyła się wczoraj okręgowa konferencja Centralnego Związku Górników przy udziale delegatów Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Uchwalono rezolucję, iż wobec braku odpowiedzi ze strony przemysłu, pozostaje w mocy uchwała niedzielna, proklamująca strajk na czwartek w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem.

Strajk ten ma na celu nietylko utrzymanie dotychczasowych płac, ale również przywrócenie 8-godzinnego dnia pracy dla stróżów kopalnianych i 100-procentowego wynagrodzenia za niedziele i święta.

Kierownicy akcji strajkowej dążą do wywołania również strajku w przemyśle metalowym. Czynione są próby wciągnięcia do strajku górników górnośląskich.

KATOWICE. — W związku z wypowiedzeniem umowy zarobkowej w górnictwie kruszcowem Górnego Śląska, odbyły się w czwartek w Katowicach bezpośrednie obrady robotników z przemysłowcami.

Umowę wypowiedział związek pracodawców przed kilku tygodniami. Jeśli rokowania nie doprowadzą do porozumienia, czego teraz można się spodziewać, sprawę zarobków w górnictwie kruszcowem rozstrzygnie komisja arbitrażowa.

O ratunek samorządów.

Projekt konwersji 100 miljonów złotych

WARSZAWA.— Katastrofalny stan finansowy samorządów polskich jest — jak już donosiliśmy — przedmiotem energicznych prac specjalnej komisji utworzonej przy premjerze.

Komisja ta, zanim mogła przygotować plan uzdrowienia, a przynajmniej — ratowania gospodarki miast i powiatów, podjęła próbę ustalenia sumy długów, ciążących na samorządach.

Główny Urząd Statystyczny, na życzenie komisji, przeprowadził takie obliczenie. Okazuje się, że ogólna suma zadłużenia samorządu polskiego wynosi około 1.000.000.000 zł. w czem zobowiązania krótkoterminowe wynoszą około 800 miljonów zł., a długoterminowe około 200 milj. zł. Z długów krótkoterminowych specjalnie uciążliwe, jak się okazało, są długi na sumę około 100 milj. zł.

Ostatnio odbyła się konferencja rzeczoznawców, zwołana przez komisję. Konferencja wysunęła tezę zwiększenia środków komunalnego funduszu pożyczkowego, któryby przez udzielenie kredytów długoterminowych ułatwił konwersję owych uciążliwych 100.000.000 zł. długów krótkoterminowych. Wysunięto też wniosek obniżenia oprocentowania zobowiązań długoterminowych. Prace nad ustaleniem tez nie są jeszcze zakończone.

Pod koniec bieżącego tygodnia odbędzie się plenarne posiedzenie komisji.

Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!

Z SEJMU.

Meljoracja i reformy rolne na porządku obrad.

WARSZAWA. Pierwszą część wczorajszego posiedzenia Sejmu zajęły sprawy, które wcale żadnych zastrzeżeń nie budziły i wcale dyskusji nie spowodowały.

Przedewszystkiem więc, w myśl referatów pos. Hołyńskiego uchwalono szereg ustaw ratyfikacyjnych: umowę czeskosłowacko-polską o cleniu piwa w beczkach i cleniu chodników dywanowych, umowę rumuńsko - polską w sprawie kukurydzy, przywozu zwierząt i surowych produktów zwierzęcych.

Ustawa o przeniesieniu portfeli ubezpieczenia od strat tych osób, które ubezpieczają się w polskich instytucjach. Gdyby taka instytucja się likwidowała, nowa ustawa daje możność przeniesienia portfeli ubezpieczeniowych do innego zakładu ubezpieczeniowego.

Ustawa o rejestrowym zastawie drzewnym ma charakter projektu kryzysowego, który ma umożliwić przemysłowi drzewnemu uzyskanie kapitału obrotowego drogą nowej formy kredytu. Kredyt wekslowy nie jest odpowiedni dla tego przemysłu ze względu na długi okres produkcji, a kredyt hipoteczny w obecnych warunkach jest niemożliwy do uzyskania i niema o nim mowy, jeżeli chodzi o kupca drzewnego.

Skoncentrowanie meljoracyj w Min. Reform Rolnych jest postulatem, oddawna wymagającym załatwienia, co też wczoraj uchwałą sejmową się stało. Dotychczas sprawy meljoracyjne były w kompetencji aż 3 ministerstw (Robót Publ., Rolnictwa i Reform Rolnych), co powodowało ciągłe spory kompetencyjne i niedogodności.

Umorzenie zaległości podatkowych.

Doniosła ustawa Rady Ministrów.

WARSZAWA. Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy, zawierającej upoważnienie dla ministra skarbu do udzielenia ulg w spłacie zaległych podatków, zwalniania od kar oraz rozkładania podatków na raty. Min. Skarbu projekt tej ustawy z obszernem uzasadnieniem rozesłało obecnie Izbom Przemysłowo-Handlowym.

Zaległości z tytułu podatków wynoszą obecnie 700 miljonów zł. Ściągnięcie tych nagromadzonych zaległości w bieżącej chwili z uwagi na sytuację gospodarczą nie będzie możliwe bez wywołania ujemnych następstw dla życia gospodarczego. Wysuwane przez pewne czynniki tendencje do umorzenia tych zaległości w drodze ogólnej ustawy amnestyjnej nie nadają się, zdaniem min. skarbu do poważnego rozważania.

Z drugiej strony ciągłe utrzymywanie przez władze skarbowe w ewidencji olbrzymiej ilości zaległości podatkowych i przenoszenie ich z roku na rok do nowych ksiąg bierczych, powoduje dla władz skarbowych dużo nieprodukcyjnej pracy, a dla powszechnego nieraz zadłużenia podatkowego względem skarbu, połączoną z obawą i groźbą zastosowania wobec nich środków egzekucyjnych. Obawa ta, zdaniem min. skarbu, wpływa ujemnie i hamująco na możność pokonania przez płatników trudności, wynikających z obecnej sytuacji gospodarczej kraju.

Ustawa zawiera ramowe upoważnienie dla min. skarbu, uprawniające do czynienia ulg: obniżenia zaległości podatkowych i spłacania ich w ratach w czasie późniejszym. Ustawa objęła również zaległości, powstałe w podatkach komunalnych.

Ustawa składa się z 5 artykułów. Artykuł 1: upoważnia min. skarbu do odraczania i rozkładania na raty oraz umarzania w części lub całości zaległości w podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, podatku od kapitałów i rent, podatku od spadków i darowizn oraz podatku od lokali. Min. skarbu upoważniony jest do obniżania oraz umarzania kar za zwłokę, odsetek za odroczone płatności oraz kosztów egzekucyjnych i opłat stemplowych.

Ustawa upoważnia wreszcie min. skarbu do skonwertowania (zamiany) zaległości wyżej wymienionych podatków za zobowiązania, których rodzaj i charakter ustala min. skarbu w drodze specjalnych rozporządzeń.

Wojna chińsko - japońska.

Ostry pojedynek artylerji. Zbombardowanie angielskiego krążownika. Nowe ultimatum japońskie. Emigranci rosyjscy pod bronią.

SZANGHAJ. Na ogień artylerji japońskiej, ustawionej na terenie koncesji międzynarodowej, odpowiedziała ciężka artylerja chińska. Wiele pocisków pada na teren koncesji, powodując wielkie szkody w ludziach i w budynkach, oraz powodując wielką panikę mieszkańców. Również wiele pocisków pada na inne dzielnice miasta. Poza gwałtownym pojedynkiem artylerji panuje na froncie spokój. Piechota w dalszym ciągu wzmacnia swe okopy i ściąga posiłki.

Z zestawienia wynika, że ponad 700 cywilnych Chińczyków zostało w tym czasie ranionych ciężko, nie licząc lżej rannych, którzy leczą się w domu. Równocześnie w mieście od bombardowania zostało rannych ponad 500 żołnierzy japońskich.

SZANGHAJ. Na terytorjum angielskiem granat chiński ranił dwóch marynarzy angielskich. Rany odniosło także kilku pasażerów na pokładzie okrętu angielskiego, przyczem dwóch Anglików rannych jest bardzo ciężko. Przez całą noc słychać było strzelaninę. Na terytorjum koncesji pociski japońskie zabiły dwóch Chińczyków.

Japończycy żądają, aby wojska chińskie opuściły Szanghaj.

SZANGHAJ. Generał Ujeba, dowódca wojsk japońskich pod Szanghajem wystosował do dow. chińskiego ultimatum z żądaniem, by wojska chińskie opuściły Szanghaj i oddaliły się od miasta na 20 kilometrów, a to w przeciągu 24 godzin. Japonja stworzyła armję rezerwową w sile 45.000 ludzi. Lada godzina mają się rozpocząć walki.

Sześć pocisków na pokładzie angielskiego krążownika.

LONDYN. Podczas ostrzeliwania okolic fortu Wu-Sung pociski padały na ujście rzeczki Wu-Ang-Pu, dopływu Jang-Tse pod Szanghajem. W miejscu tem znajduje się baza floty angielskiej. Sześć pocisków padło na pokład angielskiego krążownika pomocniczego „Pawio", przyczem dwu marynarzy zostało zabitych, a ośmiu rannych.

Na krążowniku powstał pożar, który udało się jednak stłumić.

Z powodu tego wypadku dowódca angielskich sił zbrojnych w Szanghaju, złożył protest w głównej kwaterze wojsk japońskich.

Carski sztandar w Szanghaju.

MOSKWA. Według doniesień sowieckich z Szanghaju, w dzielnicy międzynarodowej otworzony został oddział ochotników rosyjskich, złożony z emigrantów. Oddział ten otrzymał od władz koncesji międzynarodowej prawo do sztandaru o barwach carskich z tym warunkiem, że pośrodku sztandaru umieszczony zostanie herb Szanghaju. (ATE)

Protest Stanów Zjednoczonych.

TOKIO. Krąży tu wiadomość, że Stimson przygotowuje nowy protest przeciwko wylądowaniu wojsk japońskich na terenie koncesji w Szanghaju, przyczem Stany Zjednoczone czynią Japonję odpowiedzialną za ewentualne wypadki śmierci obywateli amerykańskich przy utarczkach, spowodowanych lądowaniem wojsk. Stimson miał wyrazić nadzieję, że Francja i Anglja przyłącza się do protestu. (PAT).

Ojciec św. modli się o pokój.

RZYM. Szef delegacji chińskiej w Lidze Narodów, dr. Yen zwrócił się do Papieża z prośbą o wydanie orędzia do narodu chińskiego.

Kardynał stanu Pacelli odpowiedział telegraficznie dr. Yen, iż Papież zanosi swe modły o pokój między dwoma wielkiemi narodami, które z woli Opatrzności sąsiadują ze sobą. Oby owoce tego pokoju jaknajprędzej stały się udziałem obu tych wielkich narodów dla dobra całej ludzkości. (ATE).

Nota Watykanu do Hiszpanji.

Protest przeciw wydaleniu Jezuitów.

RZYM. „Osservatore Romano" zamieścił wczoraj treść noty protestacyjnej Watykanu, wręczonej w Madrycie z powodu rozwiązania zakonu Jezuitów, oraz wysiedlenia z granic Hiszpanji członków zakonu. Protest Watykanu określa zarządzenie, wydane przeciwko prawu zakonowi, jako sprzeczne z konstytucją.

Kto będzie następcą Lavala?

PARYŻ. Przesilenie rządowe, wywołane we Francji przez uchwałę senatu, przyczyniło się do dużego podniecenia w kołach politycznych.

Prezydent republiki, Doumer odbywa konferencje z przywódcami stronnictw. Z pośród kandydatów na stanowisko premjera pierwsze miejsce zajmuje Paul-Boncour; utworzyłby on gabinet „koncentracyjny" od lewicy radykalnej do prawicy umiarkowanej przy stosunkowo życzliwem stanowisku socjalistów.

Ministrem wojny zostałby w takim razie Tardieu.

* * *

GENEWA. Wobec przesilenia francuskiego wyznaczone na wczoraj posiedzenie plenarne Konferencji Rozbrojeniowej zostało odwołane.

Zwycięstwo Polaków na olimpjadzie.

Trzy pierwsze miejsca zajęła drużyna z Polski za oceanem.

NOWY JORK. Polska drużyna narciarska przybyła dzisiaj do Nowego Jorku z Pittsfield, gdzie brała udział w tamtejszych ogólnoamerykańskich zawodach narciarskich. Polscy zawodnicy w Pittsfield zdobyli trzy pierwsze miejsca wykazując znakomitą formę. Stanisław Marusarz zwyciężył w kombinacji, Andrzej Marusarz w biegu na 18 kilometrów, a Bronisław Czech był pierwszy w skokach.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi „United Press" kierownik polskiej drużyny oświadczył, że zajęcie 7-go miejsca na olimpjadzie zimowej przez Polskę, nie zdziwiło go wobec bardzo silnej konkurencji międzynarodowej. Jeżeli chodzi o samych narciarzy, to wobec konkurencji Szwedów i Norwegów, będących niewątpliwie najlepszymi narciarzami na świecie, trudno było marzyć o zdobyciu pierwszych miejsc. Natomiast od tak silnych konkurentów dużo można było się nauczyć.

Powstańcy w górach Atlas.

CASABLANCA. Grupa operacyjna z rejonu Marrakeszu, mająca za zadanie wzmocnienie pozycyj francuskich w świeżo zajętych okolicach, została zaatakowana przez silne oddziały powstańców z gór Wielkiego Atlasu.

Napastników odparto, zadając im ciężkie straty. Po stronie Francuzów zabitych zostało dwóch oficerów i 12 żołnierzy. Prócz tego jest dwóch oficerów, dwóch podoficerów i 6-ciu żołnierzy rannych.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Polska pożyczka stabilizacyjna doznała na giełdzie londyńskiej poprawy o pół punta, dochodząc do kursu 73 i pół.

— Wskutek żądań Polski zmieniła nazwę komisja watykańska, prowadząca akcję na rzecz Unji na Kresach Polski z „Pro Rusia" na „Pro negotus extraordinaris" (dla zleceń nadzwyczajnych).

— Amerykański senator zgłosił wniosek, aby dzień 11 października nazwano na cześć polskiego bohatera walk o niepodległość Ameryki „dniem Pułaskiego".

Dalej wniosek domaga się wydania dwucentowej marki pocztowej z portretem Kościuszki na pamiątkę uzyskania przez niego obywatelstwa amerykańskiego.

— W czasie pobytu w Chicago polska drużyna hokejowa spotkała się z amerykańską drużyną Marquett University. Polacy odnieśli zwycięstwo w stosunku 4:2 (2:0, 1:0).

— Z Monaco wytransportowano wielką maszynę do „robienia złota" Dunikowskiego, która była zastawiona w lombardzie w Monaco na sumę 10 tys. franków, dlatego, aby nikt nie mógł jej używać w czasie nieobecności wynalazcy.

— W związku ze zbliżającą się 14 rocznicą istnienia czerwonej armji czynione są olbrzymie przygotowania w Sowietach. Wszystkie szkoły mają świętować przez 3 dni. Prowadzona jest usilna agitacja wśród młodzieży.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piątek 19 lutego: † Suchy dz. Konrada.
Wschód słońca: g. 6.45 Zachód 16.55

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja Ostatni Grosz.

Byli wojskowi muszą nosić w urzędach ubrania cywilne. Wskutek zajęcia ostatnio wielu posad w samorządach i administracji przez b. wojskowych, wielu z nich używało w obecnem swojem urzędowaniu mundurów wojskowych, co władze wojskowe uznały za niewskazane. Świeżo ukazał się okólnik Min. Spraw Wojsk., zakazujący oficerom w stanie spoczynku noszenia mundurów w czasie urzędowania w urzędach cywilnych.

Podwyższenie opłat od weksli? Wedle opracowanego przez Min. Skarbu projektu zmiany opłat stemplowych, przewidziana jest podwyżka opłat od blankietów wekslowych.

Zmiany w organizacji loterji państwowej. Dyrekcja loterji projektuje w najbliższym czasie poważne zmiany w układzie tabeli wygranych. Mianowicie, w tabeli najbliższej, t. j. 25-tej loterji, przeprowadzone będzie dość daleko idące rozproszkowanie większych wygranych. W pierwszej klasie na miejsce jednej premji 100,000 zł., wprowadzona będzie premja 60,000-złotowa, oraz 40 premij mniejszych po 1,000 zł. W piątej klasie na miejsce dotychczasowych pięciu premij w granicach od 75,000 do 175,000 zł., wprowadzonych będzie 50 premij po 10,000 zł.

Według opinji kolektorów, zmiany te idą po linji życzeń szerokiej publiczności, która woli mieć dużo szans na średnie wygrane, niż drobną ilość szans na wielkie wygrane. Dodać trzeba, że możliwość wygrania miljona złotych zostanie nadal utrzymana.

Huta Raków zwiększy ilość dni roboczych. Do Modrzejowskich Zakładów Hutniczo - Górniczych należą także Huta Raków i kopalnie w powiecie częstochowskim, jak Konopiska i inne. Ostatnio przyznał rząd Zakładom Modrzejowskim 5 milj. zł. pożyczki, z czego część już została im wypłacona. Wobec otrzymania tej pożyczki spodziewać się należy, iż huta Raków zwiększy ilość dni roboczych i zatrudni pewną ilość bezrobotnych. Ostatnio część robotników huty otrzymała wymówienie.

Złagodzenie kar za uchybienia meldunkowe. Wniesiony do Sejmu projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ewidencji i kontroli ruchu ludności, daje gminom prawo pobierania opłat za wydawane dowody na podstawie rejestru mieszkańców, zwalnia ludność od wszelkich opłat za wszelkie dokumenty, potrzebne do zaprowadzenia rejestru mieszkańców, jak metryki, podania, dowody osobiste i tym podobne.

Projekt wkłada na urzędników stanu cywilnego obowiązek bezpłatnego wydawania dokumentów w tych wypadkach, gdy z winy urzędników dokumenty te zginą.

Wreszcie projekt zmniejsza kary za uchybienia meldunków. Łączne ulgi, wynikające z projektu noweli dla ogółu ludności, wynoszą około kilkunastu miljonów złotych.

Nowela ta była przedmiotem wczorajszych obrad komisji administracyjnej Sejmu. Po dyskusji komisja przyjęła za podstawę debat projekt rządowy, odrzuciła natomiast tezy zawarte we wniosku Klubu Narodowego, domagające się, ażeby ludność dokonywała meldunków nie u rządców i właścicieli domów, lecz w urzędach bezpośrednio.

Baczność, „orlacy". W sobotę, 20 b. m., o godz. 19-tej, w sali Rady Miejskiej znany literat i publicysta wygłosi odczyt p. t. „Testament dziejowy jako klątwa narodu". Stawcie się licznie!

Zebranie Koła Pierwszego Z. P. Mł. P. „Orlę". W piątek dn. 19 o godz. 18.30 w lokalu własnym przy ul. Małej 23 odbędzie się zebranie informacyjne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Przedruk wzbroniony.

ARTUR MILLS.

APASZKA

POWIEŚĆ. 16)

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Henryk zapłacił rachunek. Publiczność zaczęła wychodzić. Trzeba się było zdecydować. Co robi Meriel? Albo zabawia się gdzieś z Gervisem Thorpem, albo już śpi. Ostatnio przestał jej mówić dobranoc jeżeli wracał późno, bo nie lubiła, gdy ją budził. Sam nie był wcale śpiący i zastanawiał się tylko, czy nie popełnia głupstwa.

Spojrzał przypadkiem na towarzyszkę. Czyżby go oczarowała? Rozpatrywana szczegółowo, nie była właściwie ładna, tylko ta bródka z dołeczkiem, lekko zadarty nosek i wesołe złotopiwne oczy dodawały jej filuternego wdzięku. Pozatem była cudownie świeża. Wprost nie chciało się wierzyć, że spędzała noce w kabarecie.

Ale było coś, co mu dawało do myślenia. Wszak powiedział Meriel, gdy go namawiała, zatańczyć w Moulin d'Or z którąś z zawodowych tancerek, że wszystkie one zasługują na miano pijawek. Takim chodzi tylko o to, żeby gościa wyżyłować do ostatnich granic. Coprawda Iwonka okazała się inna, ale może tylko na początek. Tegoby tylko brakowało, żeby go chytra Francuzeczka wystrychnęła na dudka.

Postanowił ją wybadać.

— Proszę panią, chciałbym jeszcze gdzieś zajrzeć, ale obawiam się, że dla pani byłaby to strata czasu.

— Strata czasu? Nie rozumiem — spojrzała na niego ze ściągniętemi brwiami, szczerze zdziwiona, poczem dodała: — Nie, teraz jestem wolna. Więc pójście z panem byłoby dlamnie stratą czasu?

— Nie wiem.

Oczy jej rozbłysły uśmiechem.

— A, nie wie pan!

— Jeżeliby pani poszła ze mną gdzieindziej, wsadziłbym panią do dorożki i odesłał do domu.

— Jak pan uważa. Niepotrzebujemy bawić się całą noc. Pańska żona dziwiłaby się, co się z panem dzieje, prawda?

Henryk zignorował pytanie. Nie miał zamiaru mówić z nią o żonie. Rzekł trochę ozięble:

— W takim razie dobrze.

W oczach tancerki zamigotały iskierki gniewu. Zrozumiała jego stanowisko i poczuła się dotknięta. On zauważył to i wezbrało w nim uczucie szacunku. Nie każda na jej miejscu potrafiłaby się zachować tak ambitnie.

— Postąpi pan tak, jak pan uzna za stosowne — rzekła.

— Jeżeli pan ma ochotę gdzie iść, to pójdziemy, jeżeli nie, to nie,

Wzięła torebkę. Henryk rozejrzał się niemal po pustym już lokalu.

— Chodźmy więc. Pani rozstrzygnie, dokąd.

Wsiedli do taksówki i ona rzuciła szoferowi jakiś adres. Henryk nie zwrócił na to uwagi. Zdawał sobie sprawę, że idzie mu tylko o to, aby być dłużej w towarzystwie, nie zaś o zwiedzenie innego kabaretu. Był w świetnym humorze. W Kairze, gdzie Meriel bawiła się wesoło z oficerami, on nudził się okropnie, gdyż nie poznał żadnej kobiety, któraby mu się podobała. To samo mniej więcej było w Londynie.

Wszystkie jego młode znajome były gotowe flirtować ze wszystkimi możliwymi żonatymi mężczyznami, a zwłaszcza z bogatymi. Wiedział z doświadczenia, że wiele dam z tak zwanego towarzystwa było na swój sposób takiemi samemi pijawkami, jak dziewczęta z kabaretów. W zestawieniu z resztą Iwonka była prawdziwą, rozkoszną rzadkością.

W taksówce wzięła go za rękę. Wiedział, że w takich okolicznościach był to zwyczajowy gest. A może się spodziewała, że ją pocałuje? Warto było spróbować.

Objął ją ramieniem i przycisnął do siebie.

Poddała się pocałunkom z całą nieukrywaną radością i zaledwie go puściła:

— Jesteś strasznie miły — przechodząc nagle na „ty", w taki sposób, jakby to była najnaturalniejsza rzecz na świecie.

Henryk wiedział, że inne zawodowe tancerki z takiego eleganckiego kabaretu jak Moulin d'Or zachowywałyby się w analogicznej sytuacji z większą rezerwą. Przejście na „ty", po tak krótkiej znajomości, wzięłyby za dowód złego wychowania. Iwonka nie myślała o żadnych formach i była poprostu sobą. Ta naturalność wydawała się cechą jej charakteru. I z tem wszystkiem była żoną apasza. Nie mógł tego pojąć. Ciekaw był, czy mu jeszcze co powie.

— Dokąd jedziemy? Czy daleko?

— O, nie. Zaraz za tym bulwarem. Co też ty powiesz na madame Adrien ne. Zabawna kobieta! Całuje na powitanie wszystkich sympatycznych gości.

— Czy i mnie pocałuje?

— O, nie. Nieznajomych nie całuje. Czujesz się samotny? Chciałbyś, żeby cię kto pocałował? — ujęła jego rękę w obie dłonie.

— — — — — — — — —

Tymczasem Meriel i Gervis zabawiali się we „Florydzie". Henryk słusznie przypuszczał, że Meriel albo śpi, albo szaleje na mieście, lecz w żadnym wypadku nie leży bezsennie w hotelu niespokojna, że on nie wraca.

Meriel rzeczywiście tak była zajęta sobą, że na myśl o mężu nie stało jej ani chwili czasu. (D. c. n.)

Program wykładów w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym (róg ulicy Narutowicza i Strażackiej).

Dziś, w czwartek 18 lutego: 1) Literatura pozytywistyczna — prof. Mikołajtis. 2) Władza wykonawcza w Polsce—prof. J. Dąbrowski.

Wstęp dla wszystkich wolny.

Wieczór odczytowy P. O. W. W piątek, 19 lutego o godz. 7 wiecz. punktualnie w sali Rady Miejskiej, (ul. Dąbrowskiego 10), odbędzie się wieczór odczytowy Związku POW. (byłych Żołnierzy Polskiej Organizacji Wojskowej) z następującym programem: 1) Co uczynił Kopernik dla Polski i ludzkości wygłosi prof. Józef Steczko. 2) Przemysł włókienniczy a życie gospodarcze Polski, wygłosi p. Józef Grzesik. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Wzrost bezrobocia. Według ostatnich danych urzędów pośrednictwa pracy w dn. 13 bm. liczba bezrobotnych w całem państwie wzrosła o 3 594 — do 336 100 osób.

Koncerty „Hasła" Mistrzowski wszechświatowej sławy Chór Męski Urzędników Okr. Dyrekcji P. K. P. „Hasło" z Poznania przyjeżdża do Częstochowy w niedzielę, 6 go marca i da tu dwa koncerty w sali Straży Ogniowej: poranek o godz. 12 po cenach popularnych, oraz wieczorowy o godz. 19-ej. Na program złożą się utwory kompozytorów polskich i francuskich, niesłyszane dotąd w naszem mieście. Program obejmuje olbrzymie bogactwo pieśni obu wspomnianych narodów w świetnem przygotowaniu znakomitego dyrektora, prof. St. Kwaśnika. W koncercie wezmą udział dwie siły Opery Poznańskiej, pp. Hanna Dziewińska (sopran) i Kazimierz Kiełczewski (tenor). —Na koncert wybierają się bardzo liczni przedstawiciele całego bez wyjątku społeczeństwa, spodziewany jest także b. znaczny udział przedst. kolonji francuskiej.

Biura pisania podań przy urzędach komunalnych. W Ministerstwie Sprawiedliwości przygotowywany jest obecnie projekt ustawy w sprawie biur pisania podań, oraz bezprawnego udzielania podań prawnych i prowadzenia cudzych spraw podatkowych, administracyjnych itp.

W związku z ujawnieniem, że w niektórych urzędach gminnych funkcjonarjusze trudnią się pisaniem podań dla miejscowej ludności do władz i urzędów, pobierając nadmierne opłaty, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że wskazane jest tworzenie przy związkach komunalnych, do czasu wejścia w życie przygotowywanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości ustawy, tymczasowych biur pisania podań.

W biurach takich za oznaczoną opłatą, która nie może przekraczać 2 zł., redagować można podania, jednak tylko do władz administracyjnych. Zezwolenia na otwarcie tego rodzaju biura udzielać może starosta.

Pisanie płatnych podań interesantom przez pracowników samorządowych jest surowo zakazane.

Paszporty zagraniczne nie podrożeją. W związku z pogłoskami o projektowanem rzekomo podwyższeniu opłat za paszporty zagraniczne zarówno jednorazowe, jak i wielokrotne, dowiadujemy się ze źródeł oficjalnych, że pogłoski te są bezpodstawne i żadne podwyższenie opłat za paszporty zagraniczne nie jest przez władze zamierzone.

Nieszczęśliwe wypadki. Przykry wypadek wydarzył się wczoraj żonie posterunkowego I komisarjatu, p. Grabary. Wchodząc na strych, gdzie rozwieszona była bielizna, p. Grabara poślizgnęła się i spadła z drabiny, przyczem zwichnęła sobie rękę.

— Wczoraj o g. 17 na ul. Wieluńskiej, Josek Abram Baum (Katedralna 12) wracając do domu z pracy poślizgnął się i upadł, wskutek gołoledzi, doznając złamania lewej nogi poniżej kolana. Bauma odwieziono do szpitala.

OD REDAKCJI.

Pp. A. i G. „Sprostowania" nie mogą się ukazać, gdyż nie odpowiadają prawdzie.

Przed imieninami Marsz. Piłsudskiego.

Uroczysty obchód w Częstochowie. — Do Warszawy wyruszy sztafeta „Orlęcia", celem złożenia adresów Wielkiemu Wodzowi.

Wczoraj o godz. 19-ej odbyło się w sali Rady Miejskiej (Dąbrowskiego 14) organizacyjne posiedzenie Obywatelskiego Komitetu Obchodu i Uroczystości w Częstochowie przy łaskawym udziale licznych przedstawicieli różnych organizacyj, miejscowego społeczeństwa i prasy w sprawie przypadającej w dniu 19 marca b.r. uroczystości Obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Przy stole prezydjalnym zasiedli pp.: dyr. Płodowski, jako przewodniczący i ref. Płazak, jako sekretarz. Po dość długiej dyskusji, w czasie której uzgadniano różne projekty podane przez zgromadzonych, ustalono w ogólnych zarysach, następujący program: Już w tydzień przed Imieninami wyruszy w niedzielę 13 marca sztafeta Zjedn. Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", która zabierze ze sobą adresy hołdownicze do Wielkiego Wodza od miejscowych organizacyj, zrzeszeń i młodzieży szkolnej. Adresy te winny być zgłoszone do komisji, w skład której weszli pp.: Zbierski, dyr. Kobyłecki, kpt. Studencki, por. Wierzejewski i prof. Barylski najdalej do dnia 6 marca, poczem zostaną oprawione w specjalny album. W przeddzień uroczystości, t. j. w piątek 18 marca, odbędzie się uroczysty capstrzyk, którego program, jak i program, mającej się w sobotę odbyć defilady ułoży specjalna komisja, do której wybrano pp.: gen. Dąbkowskiego, prezesa Federacji kom. Mazura, prez. Zw. Legj. dyr. Kobyłeckiego, prez. Straży Ogn. Kona oraz mec. Bogobowicza. W sobotę o godz 9.30 odbędą się uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań i obrządków, poczem nastąpi defilada. Nadto przez cały dzień sobotni w różnych punktach miasta będą grały orkiestry. Pozatem w sobotę odbędzie się kwesta na bezrobotnych. Sprzedawane będą znaczki z podobizną Marszałka Piłsudskiego. Sprawę tę przekazano p. dyr.: Szwedowskiemu. Organizacje zgłosiły już cały szereg par kwestarzy.

Na końcu wczorajszego zebrania wyłoniono specjalną komisję, którąby się zajęła ustaleniem kolejności akademij i zebrań uroczystych z okazji Imienin Marszałka. Do komisji weszli pp.: kom. Mazur, dyr. Kobyłecki, dr. Skotnicki, nacz. Kinderman, Sukiennik, prezes P. W. kolejowego, Olejniczak. Narazie ustalono, że w sobotę wieczorem Zw. Legjonistów urządzi w teatrze „Wieczór pieśni legjonowych", w niedzielę zaś odbędzie się akademja „Strzelca", P. W. kolejowego i N. P. R. — Lewicy w sali fabryki „Częstochowianki".

DOROCZNE SPRAWOZDANIE

zarządu Częstochowskiego Oddziału Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześciańskiego R. P. za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1931 r.

Działalność zarządu cechowała praca w kierunku usprawnienia pomocy indywidualnej członkom Zwiazku, oraz dążności do ścisłej konsolidacji kupiectwa detalicznego.

Rozumiejąc, że w „jedności siła", zarząd starał się naśladować w pracy i wytrwałości centralne Władze naszego Związku i utrzymywać stały kontakt z Warszawą, biorąc udział przez swych przedstawicieli w zjazdach rady i zarządu oraz imprezach przez Władze centralne urządzanych.

Dążeniem zarządu było ulżenie ciężkiej doli swych członków, to też zarząd czynił wysiłki w tym kierunku, pisząc memorjały do władz administracyjnych, skarbowych i samorządowych, wysyłając tamże swe delegacje.

Ciężka sytuacja gospodarcza w roku sprawozdawczym odbiła się na kupiectwie detalicznem. Szereg przedsiębiorstw handlu detalicznego uległo likwidacji, m. in. i kilku członków ustąpiło ze Związku, z powodu zlikwidowania swych sklepów.

Uważając, że źródłem niepowodzenia w handlu w wielu wypadkach jest brak zawodowych wiadomości, zarząd w porozumieniu z Izbą Handlową w Sosnowcu i miejscową inteligencją zawodową, organizował szereg wykładów z dziedziny skarbowości, prawa handlowego i wiadomości zawodowych.

Biorąc pod uwagę ciężki stan materjalny, zarząd przy pomocy Zjednoczenia Stanu Średniego wystarał się o długoterminową pożyczkę w Banku Gospodarstwa Krajowego dla detalicznego kupiectwa, a dla swych członków zorganizował Spółdzielnię Kredytową. Że Spółdzielnia ta była potrzebna, świadczy fakt, iż rozwija się pomyślnie i przysparza Związkowi członków.

W celu zbliżenia i zapoznania się członków Związku, zarząd urządzał wieczory towarzyskie dla członków, ich rodzin i zaproszonych gości, oraz tradycyjny „opłatek".

W roku sprawozdawczym zarząd urządził obchód jubileuszu 8-iu członków, którzy od 25 do 40 lat pracują w swoim zawodzie, pragnąc w ten sposób oddać cześć zasłudze pracy.

Poczet sztandarowy brał udział w uroczystościach religijnych, narodowych i związkowych.

W sprawie pomocy bezrobotnym, zarząd wychodząc z założenia, że najwięcej przez bezrobocie pokrzywdzeni są kupcy detaliści, zarówno przez zmniejszenie obrotów, jak i przez niewypłacalność, stanął na stanowisku nieobarczania przymusowemi daninami, natomiast zwraca się do swych członków z apelem, aby w myśl zasad chrześcijańskich, w miarę możności, w naturze lub gotówce, zasilali Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym.

Sekretarjat udzielał porad i informacyj, zaprowadzał księgi handlowe, wydawał cenniki, wykupywał patenty, pisał podania do władz skarbowych, sądowych, administracyjnych i samorządowych, dostarczał książeczek obrachunkowych i „Wiadomości Kupieckich", oraz w razie potrzeby — wydawał zaświadczenia. Doradca prawny udzielał członkom Związku porad prawnych i prowadził sprawy sądowe.

Sprawozdanie cyfrowe przedstawia się następująco: zebrań ogólnych odbyło się 3, posiedzeń zarządu 12, posiedzeń komisji rewizyjnej 1. Konferencyj z innemi związkami 3, zabawy 2, „opłatek" 1 i jubileusz 1. Korespondencji przyjęto 60, wysłano 82. Członków było na 1-go stycznia roku sprawozdawczego 144, wykreślono z powodu wyjazdu 3, wskutek likwidacji 3 i z powodu nieregulowania składek członkowskich 4, razem 10.

W okresie sprawozdawczym przybyło 38 członków, pozostaje na 1-go stycznia 1932 r. 172.

Sprawozdanie kasowe bilansuje się sumą 666 zł. 78 gr.

Zarząd, przedstawiając sprawozdanie niniejsze zebraniu ogólnemu stwierdza, że wyniki, jakie w trudnych warunkach obecnych udało się osiągnąć, są wynikiem zgodnej i harmonijnej pracy.

Komisja rewizyjna, złożona z p.p. Br. Polczyńskiego, W. Bisia i S. Dylińskiego, badając księgi kasowe i inne, znalazła wszystko we wzorowym porządku i udzieliła zarządowi pokwitowania.

Za pomoc sekwestratorom dostał po „buzi". P. Antoni Próba (N. M. P. 45) doniósł policji, że został pobity przez niejakiego Najmarka (Kilińskiego 14), ponieważ pomagał sekwestratorom magistrackim przy wynoszeniu zajętych rzeczy. Policja ustali faktyczny stan zajścia.

Za opilstwo i stawianie czynnego oporu policji, aresztowano niejakiego Stanisława Szafrugę (Aleja Wolności 43 | 47.

Za oszukańczą grę w trzy karty policja spisała dochodzenie na niejakiego Karola Marjanowskiego (Mirowska 85). Oszust pójdzie do paki.

Kradzieże.

— Sublokatorka p. Marji Bochniak (Kaczorowska 22) niejaka Władysława Zenc skradła jej z mieszkania bieliznę, wartości 16 złotych i zbiegła.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Z życia strzeleckiego w Miedźnie

Po przedstawieniu pod reżyserją naucz. p. Z. Supińskiej w dniu 2 lutego r. b., na którem odegrano: „Consilium facultatis" i „Poseł czy kominiarz", Oddział Zw. Strz. w Miedźnie urządził w dniu 7 bm. w lokalu szkoły przedstawienie, wystawiając komedię „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Role, obsadzone tym razem wyłącznie przez członków czynnych, zostały nader udatnie oddane, dzięki starannemu przygotowaniu amatorów przez reżyserkę p. Kl. Wódkiewiczównę. To też rozradowana publiczność darzyła aktorów rzęsistemi oklaskami. Mimo odbywającego się równocześnie przedstawienia na sali parafjalnej, publiczność dopisała, zachęcona udanem przedstawieniem w dniu 2 b. m. Po obu przedstawieniach odbyły się zabawy taneczne, które w miłym nastroju, w atmosferze rodzinnego ciepła i braterskiego zaufania między bracią strzelecką i gośćmi, przeciągnęły się do późnej nocy. Zabawy strzeleckie, prowadzone ochoczo a równocześnie spokojnie, odróżniają się dodatnio od urządzanych przez inne organizacje, gdzie nie obywa się zwykle bez awantur. Widz.

Z KRAJU.

Krwawe starcia policji z Selrobem.

W Synowódzku Niżnem, pow. Skole odbywała się tajna narada nocna t. zw. selrobowców (komunistyczna partja ukraińska). Narada ta miała miejsce w chacie niejakiego Szkałubyna, a przewodniczył jej Mikołaj Pawelec, znany agitator, przybyły z Lublina. O tajemniczem posiedzeniu dowiedziała się policja i paru posterunkowych weszło niespodziewanie do chaty, gdzie znajdowało się 10 osób. Pawelec, ujrzawszy ich, krzyknął: „bić policję! rozbroić ich!” Zgromadzeni rzucili się w tejże chwili na posterunkowych i poczęli ich bić po głowach. Największą gorliwość okazywała żona Szkałubyna. Pod ciosami zadanemi przez nią, jeden z posterunkowych zemdlał. Wreszcie udało się policjantom wycofać z izby i użyć broni w obronie własnej. Na skutek oddanych strzałów, Pawelec został zabity, zaś Szkałubyn i jego żona odnieśli ciężkie rany. Aresztowano 5 osób; rannych odstawiono do szpitala. Przy zabitym Pawelcu znaleziono około 1,300 zł.

W głupim zakładzie stracił życie.

Kelner Graduszewski w Lubawie (Pomorze) założył się, że wypije duszkiem pół litra „czystej” co też zrobił. Następnie łyknął jeszcze kielich „gorzkiej” i szklankę piwa. Nabrawszy zaś rozmachu, chełpił się, że zdoła jeszcze ćwierć litra „czystej” połknąć. Po wypiciu G. niespodzianie zasłabł i niebawem zmarł.

Pięćset złotych, albo kula w łeb.

Dyrektor spółdzielni mleczarskiej w Opatowie otrzymał następujący list:

„Prosimy w ciągu trzech dni złożyć pod Czarnym Mostem pięćset zł. w zaklejonej kopercie. W razie nie — to kula w łeb. Z głębokim poważaniem Związek komunistyczny”.

List ten, mimo swej niezaprzeczenie wytwornej formy, nie podobał się dyrektorowi, który o nim zawiadomił policję. Gdy w oznaczonym dniu zjawił się koło mostu na Opatówce p. Wit. Marecki i zabrał leżącą tam zaklejoną kopertę, równocześnie jakby z pod ziemi wyrośli dwaj funkcjonarjusze policji. Wprawdzie młodzian tłumaczył się, że pod most wszedł w innym zupełnie, a wymagającym ścisłej samotności interesie, wezwano jednak biegłego kaligrafa, który orzekł, że wytworny list z pogróżkami pisany jest ręką Mareckiego, którego wobec takiego stanu rzeczy sąd skazał na rok więzienia.

Bandycki napad rabunkowy na 76-letniego starca.

W lesie na drodze publicznej między Dąbrówką Kujawską a Kolankowem, powiatu inowrocławskiego dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkańca Kolankowa, 76 letniego starca, Bernarda Suszkę.

Napad był starannie przygotowany, a uczestnikami jego byli Władysław i Antoni Rupiczakowie, Mieczysław Różański oraz Stanisław Niespodziński, inicjator całej wyprawy. Czwórka ta bawiła na jarmarku w Nowej Wsi, gdzie był również Suszka. Zauważywszy u niego większą sumę pieniędzy, postanowili go obrabować. W tym celu Niespodziński i Władysław Rupiczak udali się naprzód do Kolankowa, podczas gdy dwaj pozostali postępowali w ślad za Suszkiem. Znalazłszy się w odległości jakich 500 metrów od jego zagrody, Różański podszedł z tyłu do ofiary i schwycił starca za obie ręce. Gdy ten zaczął krzyczeć, zadał mu silny cios w usta, wybijając mu ząb i przecinając wargę. Napadniętemu zabrano 2,000 zł. gotówką oraz książeczkę kasy oszczędności.

Niedługo jednak złoczyńcy cieszyli się swym łupem, policja bowiem dzięki energicznemu śledztwu przychwyciła wszystkich czterech bandytów i odstawiła ich do sądu grodzkiego w Inowrocławiu, gdzie już byli przesłuchani przez sędziego śledczego. Staną oni przed sądem doraźnym w Bydgoszczy.

Krwawa zemsta zdradzonej żony.

We wsi Kotły powiatu bielskiego, gospodarzowi Janowi Szumskiemu, mimo, iż miał własną młodą i przystojną żonę, przypadła do gustu hoża sąsiadka, Eudokja Wawreniukówna. Eudokja, będąc osobą o niezbyt murowanych zasadach, mile przyjmowała zalecanki sąsiada, zwłaszcza, że były one podkreślane drobnemi upominkami w postaci żyta, drobiu lub nabiału.

Żona tymczasem martwiła się niewiernością męża, a serce jej szarpała zazdrość.

Pewnego razu, powróciwszy późnym wieczorem z nabożeństwa w Bielsku i niezastawszy w domu męża, wiedziona przeczuciem, zabrała wielki nóż kuchenny i udała się do chaty Eudokji. Drzwi wprawdzie były szczelnie zamknięte, a okna zawieszone, ale Szumska wyraźnie słyszała dobywający się z izby głos swego męża i jego kochanki.

Gdy ta wreszcie, na natarczywe kołatanie drzwi otworzyła, Szumska rzuciła się na nią z nożem i zadała jej kilka ran kłutych, których leczenie było przewlekłe.

Obecnie Szumska stanęła przez sądem okręgowym w Białymstoku oskarżona o ciężkie uszkodzenie ciała. Sąd, biorąc pod uwagę, że oskarżona działała pod wpływem silnego wzruszenia, skazał ją tylko na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata.

Wykrycie wielkiej afery czekowej.

Szajka niebezpiecznych oszustów osadzona pod kluczem.

Jak już donosiśmy, władze bezpieczeństwa w Warszawie wykryły zakrojoną na olbrzymią skalę aferę fałszerską. Aresztowano tajemniczego osobnika, którego fotografja umieszczona została w prasie. Osobnikiem tym okazał się spensjonowany urzędnik monopolu spirytusowego Jan Kawaskowski, zatrudniony ostatnio w monopolu spirytusowym.

Z dochodzeń policyjnych wynika, że już od kilku tygodni policja śledcza zaobserwowała krążących dokoła kilku banków warszawskich, podejrzanych osobników, notowanych w kartotekach wydziału śledczego. Przeprowadzona ścisła obserwacja wykazała, że czynione są przygotowania do wielkich nadużyć. Otóż osobnicy, grasujący dokoła Banku Dyskontowego w Warszawie, codziennie wpłacali pewne sumy, żądając wydania czeków na banki zagraniczne. Pieniądze wpłacane były najczęściej na banki gdańskie. Oszustom chodziło o szczegółowe zbadanie całej manipulacji z nabywaniem czeków na banki zagraniczne i dokładne poznanie drogi, jaką wędruje awizo z banku warszawskiego do zagranicznego.

Oszuści zdążyli już sfałszować kilka czeków. Banda ta była dobrze zakonspirowana, pyczem wielu z członków jej nie znało się nawet z sobą. Gdy już obserwacje dały wynik pozytywny i władze uznały, że nadeszła chwila przeprowadzenia likwidacji aferzystów, delegowano na dworzec główny w Warszawie. przed odejściem pociągu pośpiesznego Warszawa-Gdańsk kilku wywiadowców, którzy mieli schwytać członków bandy. W czasie rewizji, dokonanej w tym pociągu, natrafiono na jednego z podróżnych II klasy, który oświadczył, że nazywa się Adam Pakulski, gdy jednak zażądano dowodu osobistego, osobnik ten wyjął z kieszeni paszport, wystawiony na nazwisko Jana Lewiego. Przez pomyłkę wyciągnął on również własny paszport i to go zgubiło. Podczas rewizji osobistej znaleziono przy nim 2 czeki z wystawienia Banku Dyskontowego w Warszawie na jeden z banków gdańskich dla Witolda Barańskiego na 47.650 guldenów gdańskich i dla Jana Lewiego na 47.945 guldenów.

Przy dalszej rewizji natrafiono w wagonie sypialnym na Witolda Barańskiego. Obu oszustów wysadzono na najbliższej stacji i odwieziono do Warszawy. Powiadomiono natychmiast Bank Dyskontowy w Warszawie i bank gdański, aby wstrzymano tam wszelkie wypłaty czeków do czasu wyjaśnienia sprawy. Przeprowadzona kontrola w Banku Dyskontowym wykazała, że niejaki Lewi wpłacił 45 guldenów, a Barański 50 guldenów, płatne w banku gdańskim.

Badania daktyloskopijne odcisków wykazały, iż rzekomy Pakulski jest w rzeczywistości niebezpiecznym bandytą, Sylwestrem Włodkiem, karanym już niejednokrotnie. Fałszerze wyprali czeki i wypełnili je na nowo. Same jednak fałszerstwo czeków nie wystarczało, wobec czego rzekomy Pakulski przekupił urzędnika poczty, Władysława Żuka, który przerobił awizacje na potrzebne sumy i oddał je Pakulskiemu, ten zaś wysłał je do banku gdańskiego, który był już przygotowany do wypłacenia całej sumy, lecz tylko dzięki ostrzeżeniu policji warszawskiej, nie poniósł straty—180 tys. zł. Czeki i awizacje były sfałszowane po mistrzowsku.

Należało jeszcze ustalić osobistość tajemniczego Lewiego, zwrócono się więc do prasy, która zamieściła fotografję znalezioną przy Pakulskim podczas rewizji. W ten sposób ustalono, że jest to urzędnik monopolu spirytusowego, Jan Kwaskowski, który wydał herszta bandy, króla i mistrza fałszerzy polskich, Franciszka Jakubowskiego. Czeki prał i przerabiał Kwaskowski. Całą bandę osadzono w więzieniu.

Zbrodnia na sali tańca.

Szalony czyn człowieka, który nie mógł spać.

W Warszawie, w domu przy ul. Leszno 19, mieści się szkoła tańca Joska Siemiatyckiego, gdzie onegdaj wieczorem do późna po północy odbywała się zabawa. Pod salą tańca mieszkanie dwuizbowe, łącznie z warsztatem, zajmuje 40-letni Jan Chmielewski, ślusarz-mechanik. Ch. od dłuższego czasu uskarżał się, że nie może spać z powodu zabaw tanecznych, które zakłócają mu spokój nocny. Wskutek tego — jak mówią sąsiedzi — Chmielewski popadł ostatnio jakoby w stan silnego zdenerwowania. Na tem tle między Chmielewskim a właścicielem sali tanecznej dochodziło do częstych scysyj i kłótni.

Wspomniana zabawa przeciągnęła się poza północ. Lokator z parteru stale alarmował i wzywał gości, tańczących mu nad głową, do uspokojenia się. Wreszcie o godz. 12 min. 30 w nocy Chmielewski, w swetrze wybiegł ze swego mieszkania, uzbrojony w siekierę i rewolwer, wpadł jak szalony, na 1-sze piętro na salę w tym czasie, gdy kilkanaście par tańczyło przy dźwiękach muzyki.

Widok nieznajomego wywołał ogólne przerażenie. Zanim jednak zdołano się zorjentować, co przybysz zamierza uczynić, Chmielewski uderzeniem siekierą w głowę zranił 20-letnią Cesię Cygielbaum, która stała w przedpokoju, ubrana i gotowa do wyjścia.

W jednej chwili z błyskawiczną szybkością Chmielewski dobył rewolweru i dał dwa strzały, kładąc trupem na miejscu Cygielbaumównę oraz ciężko raniąc w lewe ramię koleżankę jej, 23-letnią Chaję Lis.

Na sali powstał okropny popłoch. Otworzono okna i wzywano pomocy. Tymczasem zbrodniarz, korzystając z zamieszania, uciekł do swego mieszkania, torując sobie drogę rewolwerem i siekierą.

Mimo późnej pory, na ulicy zebrał się tłum. Po chwili nadbiegli policjanci i usiłowali obezwładnić zbrodniarza, który stanął pod drzwiami swego mieszkania i chciał rzucić siekierę w jednego z funkcjonarjuszów policji. Ostatecznie wytrącono siekierę zabójcy, tego zaś ostatniego skuto w kajdany i pod silną eskortą odprowadzono do urzędu śledczego. Rewolweru nie znaleziono. Chmielewski zeznał, iż broń rzucił na podwórze.

Ranną Lisównę odwiozło pogotowie do szpitala.

Zwłoki Cygielbaumówny zabezpieczono na miejscu.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 19 lutego.

11.20 Kom. meteorol. Główn. Wojsk. Stacji Met. dla Komunikacji Lotn.
11.45 Przegląd prasy kraj. PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
13.15 Kom. gospodarczy.
14.45 Płyty gramofonowe.
15.15 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych.
15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli.
15.45 Giełda pien. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegl. i ryb.
15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa.
16.20 Odczyt z Krakowa.
16.40 Płyty gramofonowe.
16.55 Angielski (Linguaphone).
17.10 Odczyt.
17.35 Koncert popoł.
18.50 Rozmaitości.
19.15 Przegląd roln. prasy zagr. (tr. z Wilna).
19.25 Program na dzień nast.
19.30 Wiadomości sportowe.
19.35 Płyty gramofonowe.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy
20.00 Pogadankę muzyczną wygłosi p. K. Stromenger
20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz.
22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.45 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
22.50 Muzyka tan. z danc. „Adria“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN. Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.
Druk Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99